

WIADOMOŚCI BANKU POLSKIEGO

(Drukowane jako rękopis).

Rok V.

WARSZAWA, DNIA 15 LISTOPADA 1928 R.

Nr. 21.

TREŚĆ:

Odznaczenia	str. 161	Kasowanie znaczków stemplowych na rachunkach i kwitach	str. 163
Ruch służbowy	" 161	Notowanie w zestawieniu list dyskontowych kwoty zaliczki oraz dokonywanie w niem obliczenia odsetek	" 163
Wyjątkowe zatrzymywanie w Oddziale papierów zastrzeżonych przez urzędy śledcze	" 161	Właściwe posługiwanie się awizami, służącymi do wykupu weksli na ciężar rachunków żyrowych	" 164
Oddzielne przechowywanie załatwionych list inkasowych A. Niepotrzebne przepisywanie szczegółów załatwienia z list B do A.	" 162	Zapisywanie na rachunki żyrowe waluty zdyskontowanych dewiz w dniu skupu	" 164
Przyjmowanie do inkasa dokumentów z blankowemi podpisanymi podawców. Podpisywanie potwierdzeń odbioru dokumentów inkasowych	" 162	Przesyłanie wniosków o sprzedaż zastawionych papierów wartościowych do Sekretarjatu Dyrekcji	" 164
Niezaokrąglanie kursów przy kupnie czeków i dewiz w dolarach Stanów Zjednoczonych.	" 162	Nadawanie korespondencji miejscowej za ryczałtem	" 165
Skarbowa kontrola potrąceń podatku dochodowego	" 163	Sytuacja walutowa	" 165
		Położenie gospodarcze Polski w październiku 1928 r. na podstawie sprawozdań Oddziałów	" 166

Odznaczenia.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał krzyże oficerskie orderu Odrodzenia Polski:
pp. Dr. Michałowi Geislerowi, członkowi Dyrekcji Banku,
Tadeuszowi Czerlunczakiewiczowi, Dyrektorowi Oddziału w Łodzi i
Józefowi Zgórskiemu, Dyrektorowi Oddziału we Lwowie
za zasługi na polu organizacji i rozwoju bankowości polskiej (Monitor Polski Nr. 260 z 10 listopada 1928 r.).

Ruch służbowy.

Nominacje.

Franciszek Studencki, Zastępca Dyrektora Oddziału w Bielsku, mianowany Dyrektorem tegoż Oddziału, Jan Piotr Ziemia, urzędnik Wydziału Kredytowego w Warszawie, mianowany Zastępcą Dyrektora Oddziału w Bielsku oraz Julian Łazarczyk, urzędnik Oddziału w Zamościu, mianowany Zastępcą Dyrektora Oddziału w Drohobyczu.

Wyjątkowe zatrzymywanie w Oddziale papierów zastrzeżonych przez urzędy śledcze.

(Dział I Spisu Okólników).

W związku z notatką w Wiadomościach Banku Polskiego Nr. 20 z 31 października 1928 r., str. 153, wyjaśnia się, że zastrzeżenia papierów wartościowych, nadsyłane przez urzędy śledcze, mają charakter miejscowy, wobec czego notuje je w swej kartotece tylko Oddział, który otrzymał odnośny list i nie zawiadamia o tem Centralnej Księgowości. Gdyby zatem inny Oddział nabył taki papier, nie ponosi z tego powodu żadnej odpowiedzialności.

Jednocześnie zmienia się pierwotną informację co do zatrzymywania papierów zastrzeżonych przez urzędy śledcze o tyle, że konieczne jest to tylko w wypadkach, gdyby osoba, przedstawiająca papier do skupu lub też załatwienia innej czynności, wzbudzała uzasadnione podejrzenie dokonania lub współdziałania w dokonaniu kradzieży, względnie rabunku. W przeciwnym razie należy odmówić przeprowadzenia żądanej tranzakcji, lecz papieru nie zatrzymywać.

Oddzielne przechowywanie załatwionych list inkasowych A. Niepotrzebne przepisywanie szczegółów załatwienia z list B do A.

(Dział IX Spisu Okólników).

Komisje Rewizyjne stwierdziły, że listy inkasowe A, odnoszące się do list B już załatwionych, przechowywane są razem z listami A dokumentów, które nie zostały jeszcze zainkasowane. Skutkiem tego utrudnione jest wyszukiwanie właściwych list inkasowych A po załatwieniu list B oraz kontrola dokumentów, które dopiero mają być zainkasowane. Zwraca się przeto uwagę na tego rodzaju utrudnienia i zaleca się wspomniane listy A przechowywać oddzielnie, a w razie nagromadzenia większej ilości odkładać je do archiwum nawet przed upływem roku.

Jednocześnie przypomina się treść Okólnika Nr. 43 z 31 maja 1928 r. co do zamieszczania adnotacji w listach inkasowych A na podstawie załatwionych list B, t. j., że należy uwidoczniać w nich tylko datę wypłaty zainkasowanej kwoty lub zwrotu klientowi niezapłaconego dokumentu (przekreślając czerwonym ołówkiem pozycje dokumentów zwróconych), a — w wypadku częściowej zapłaty — notować kwotę, jaka wpłynęła na poczet sumy dokumentu.

Przyjmowanie do inkasa dokumentów z blankowemi podpisami podawców. Podpisywanie potwierdzeń odbioru dokumentów inkasowych.

(Dział IX Spisu Okólników).

Oddziały przyjmują często do inkasa dokumenty z wypełnionymi już indosami zastępczemi, które w wielu wypadkach są odmienne niż odnośny stempel Banku. Ażeby zapobiec wynikającej stąd różnorodności tak pod względem treści indosowej jako też kolorów farby, którymi posługują się klienci, przypomina się, że Oddziały winny żądać od podawców podpisywania dokumentów in blanco, poczem uzupełniać je dodatkowo tekstem indosu zapomocą odpowiedniego stempla farbą czerwoną (Okólnik Nr. 289 z 2 września 1920 r.), co — oprócz uwidocznienia liter „D. I.” (Okólnik Nr. 75 z 3 września 1928 r.) ułatwia wzrokowo podział niezapłaconych weksli na miejscowe, zamiejscowe oraz dokumenty inkasowe.

Jednocześnie wyjaśnia się, że odbiór dokumentów, przyjętych do inkasa przy białych listach inkasowych, mogą potwierdzać urzędnicy skrótami nazwisk pod stemplem firmowym, podobnie jak przy przyjmowaniu weksli do dyskonta (Okólnik Nr. 42 z 29 maja 1928 r.), oraz przy potwierdzaniu w żyrowej książce obrachunkowej dokumentów, składanych przez posiadaczy rachunków żyrowych.

Niezaokrąglanie kursów przy kupnie czeków i dewiz w dolarach Stanów Zjednoczonych.

(Dział XII Spisu Okólników).

Niektóre Oddziały mylnie interpretują treść notatki, umieszczonej w Wiadomościach Banku Polskiego Nr. 19 z 15 października 1928 r. w sprawie zaokrąglania kursów. Wobec tego wyjaśnia się, że nie podlegają zaokrągleniu do dwóch miejsc dziesiętnych kursy kupna czeków i dewiz w dolarach Stanów Zjednoczonych, za które Bank Polski nadal płaci w myśl Okólnika Nr. 25 z 22 marca 1928 r.:

- | | | |
|--|--|--|
| 1) za równowartość do 10.000 złotych
kurs transakcyjny mniej 2 grosze
(obecnie 8'88) | 2) za równowartość od 10.000 do
50.000 złotych kurs transakcyjny
mniej 1 grosz
(obecnie 8'89) | 3) za równowartość od 50.000 złotych
w górę kurs transakcyjny mniej
1/2 grosza
(obecnie 8'89 1/2) |
|--|--|--|

W razie notowania czeku na Nowy Jork na giełdzie pieniężnej w Warszawie, np. za 1 dolara 8'89³/₄ zł, należy więc płacić w wypadku: 1) zł 8'87³/₄, 2) zł 8'88³/₄, 3) zł 8'89¹/₄.

Natomiast kursy sprzedaży dolarów Stanów Zjednoczonych mają być zaokrąglane do dwóch miejsc dziesiętnych, tak jak kursy kupna i sprzedaży wszystkich innych banknotów, dewiz i czeków.

Skarbowa kontrola potrąceń podatku dochodowego.

(Dział I Spisu Okólników).

Władzom skarbowym przysługuje prawo delegowania swoich urzędników do Oddziałów Banku Polskiego, celem przejrzania i sporządzenia wyciągów z list płacy, umów i innych dokumentów, odnoszących się do umowy najmu pracowników, względnie zbadania dokonanych wypłat, dla stwierdzenia obowiązku potrącania podatku dochodowego oraz dla sprawdzenia, czy potrącenia podatku są uskutecznione prawidłowo i we właściwym czasie.

W razie zgłoszenia się w Oddziale delegata władzy skarbowej do przeprowadzenia kontroli na zasadzie powyższych uprawnień, należy zażądać okazania odpowiedniego formalnego pełnomocnictwa i, gdy to jest wystarczające, przedstawić mu listy płacy do przejrzania oraz ewentualnego sporządzenia wyciągów. Inne żądania delegatów nie mogą być uwzględniane bez uprzedniej decyzji Wydziału Prawnego, przyczem jednak mają Oddziały obowiązek wyjaśniać im, że Centrala Banku w Warszawie prowadzi wszystkie sprawy personalne, zawiera umowy najmu pracy, sporządza listy płacy, przechowuje dodatkowe dowody i akta, oblicza podatek, wobec czego po bliższe wyjaśnienia i dokumenty winni delegaci zwracać się do Wydziału Personalnego lub Centralnej Księgowości w Warszawie. Dopiero gdyby mimo takich wyjaśnień delegat władzy skarbowej podtrzymywał swe żądania, konieczne jest porozumienie się z Wydziałem Prawnym i zasiągnięcie potrzebnych informacji.

Kasowanie znaczków stemplowych na rachunkach i kwitach.

(Dział I Spisu Okólników).

Większość Oddziałów przyjmuje od klientów, dostawców, lekarzy i t. d. rachunki i pokwitowania, na których znaczki stemplowe są skasowane nieprawidłowo, t. j. odmiennie, aniżeli w sposób podany w liście okrętnym Nr. 183 z 30 grudnia 1926 r. (str. 16 i 19).

Wobec tego przypomina się, że kasowanie znaczków stemplowych na rachunkach i pokwitowaniach uskutecznia się:

- a) przez przepisanie początkowymi lub końcowymi wyrazami tekstu rachunku (pokwitowania), albo
- b) przez przepisanie datą skasowania i nazwiskiem lub firmą kasującego, wreszcie
- c) przez odcięcie części znaczka (przy rachunkach i kwitach z ksiąg grzbietowych).

Oprócz tego należność stemplowa może być wniesiona gotówką przez klienta bezpośrednio w kasie skarbowej, która stwierdza uiszczenie opłaty na dokumencie, lub też pobierają ją instytucje i firmy, posiadające na to zezwolenie Ministerstwa Skarbu, wpisują do rejestru, zamieszczając na dokumencie adnotację: „Opłatę stemplową zł ... gr... uiszczył bezpośrednio (imię i nazwisko lub firma) w (miejscowość), ... poz. rej. z r.”.

Notowanie w zestawieniu list dyskontowych kwoty zaliczki oraz dokonywanie w niem obliczenia odsetek.

(Dział IV Spisu Okólników).

Zgodnie z Instrukcją Służbową cz. IV, str. 46 i 51 — winni podawcy, przedstawiający weksle przy większej ilości list dyskontowych, dołączać również przewidziane zestawienia (form. Nr. 318 — niebieskie i Nr. 319 — białe), na których dokonywa się obliczenia odsetek oraz zamieszcza potrzebne adnotacje. Komisje Rewizyjne zauważyły, że przepis ten nie zawsze jest stosowany. W niektórych Oddziałach notowana jest w takich wypadkach zaliczka, udzielona podawcy na poczet waluty dyskontowej, na jednej z list, co jest nieprawidłowe, ponieważ: 1) odnosi się ona do całej podaży a nie do jej części, 2) kwota netto jednej listy może się okazać za małą do potrącenia zaliczki. Zaznacza się ponownie, że odsetki oblicza się w zestawieniach, a w listach tylko liczby procentowe.

Wobec powyższych usterek przypomina się wspomniane postanowienie Instrukcji z nadmienieniem, że ściśle jego przestrzeganie zapobiegnie omyłkom i utrudnionemu poszukiwaniu popełnianych błędów.

Właściwe posługiwanie się awizami, służącymi do wykupu weksli na ciężar rachunków żyrowych.

(Dział IV i VIII Spisu Okólników).

Wykup weksli na ciężar rachunków żyrowych zapomocą awizów (form. Nr. 83) jest dogodny dla posiadaczy tych rachunków — niezależnie od tego — czy są oni akredytowani w Banku Polskim lub też nie. Oddziały korzystają w dużej mierze z regulowania zobowiązań wekslowych przez klientów w ten sposób i żądają od nich awizów nawet w wypadkach, kiedy to jest zbyteczne. Wyjaśnia się więc, że nie potrzeba zupełnie awizów przy obciążaniu rachunków żyrowych za weksle zaprotestowane, gdyż do tego upoważniony jest Oddział przez podawcę deklaracją (form. Nr. 126).

Co do weksli zwróconych przed terminem z powodu błędów formalnych, to Bank nie posiada wprawdzie upoważnienia do obciążania za nie rachunku żyrowego podawcy, jednak ze względu na charakter takich weksli, wyłącznie podawca obowiązany jest wykupywać je, skutkiem czego Bank bez awizu lub też innego upoważnienia dokonywa obciążenia rachunku (za bonifikatą odsetek), posługując się załącznikiem (form. Nr. 501), który następnie doręczany jest podawcy razem z weksłami.

Natomiast w razie wykupu przez podawców weksli:

1) miejscowych, niezapłaconych w terminie i niezaprotestowanych, oraz

2) zamiejscowych, odwołanych przed terminem płatności

może mieć zastosowanie również wspomniany awiz, jeżeli został przedstawiony, lecz nie należy się go domagać, ponieważ w pierwszym wypadku wystarczy użyć kartki przelewowej (form. Nr. 283), jako dowodu księgowania na rachunku żyrowym i w primanocie, w drugim zaś jako zlecenie klienta do obciążenia jego rachunku może służyć wypełniony i podpisany przez niego blankiet odwołania (form. Nr. 518). Wobec tego, o ile chodzi o pokrywanie weksli miejscowych niezapłaconych w terminie przez płatników, a podawca nie chce dopuścić do ich protestowania, winien złożyć w Oddziale odnośne zobowiązanie na deklaracji (form. Nr. 126), w której ma być odpowiednio uzupełniona tylko treść.

Pozycje z tytułu weksli, wykupionych na ciężar rachunków żyrowych, zapisuje się zasadniczo w primanocie żyrowej rozchodowej w kolumnie „Wykupione akcepty i domicyle”; ponieważ jednakże kwoty weksli zaprotestowanych oraz zwróconych z powodu błędów formalnych są zwiększane o koszty, względnie zmniejszane o odsetki, przeto księguje się je w rubryce „Zaliczenia z różnych operacyj”.

Jednocześnie nadmieniamy, że — w razie niepodjęcia w dniu następnym weksli zapłaconych (z wierzitelności żyrowej) — można je odesłać pocztą w liście poleconym, a za koszty obciążyć rachunek żyrowy podawcy.

Zapisywanie na rachunki żyrowe waluty zdyskontowanych dewiz w dniu skupu.

(Dział VIII i XII Spisu Okólników).

Przy dyskoncie dewiz niektóre Oddziały stosują zasadę analogiczną jak przy wekslach krajowych, t. j. przeprowadzają obrachunek dopiero w dniu następnym po przyjęciu ich od podawcy. Przypomina się zatem, że postępowanie takie jest niewłaściwe, ponieważ waluta dyskontowa za skupione dewizy winna być zapisywana w dniu podaży na rachunek żyrowy klienta.

Przesyłanie wniosków o sprzedaż zastawionych papierów wartościowych do Sekretariatu Dyrekcji.

(Dział VI Spisu Okólników).

W myśl Instrukcji Służbowej cz. I, § 6 i notatki w Wiadomościach Banku Polskiego Nr. 7 z 15 kwietnia 1926 r., str. 53, mają Oddziały — po wyczerpaniu wszelkich środków w kierunku skłonięcia dłużnika do prolongaty lub wykupu zastawu — zwracać się do Dyrekcji o zezwolenie na sprzedaż zastawionych papierów. Ponieważ w tych sprawach Oddziały piszą listy do różnych Wydziałów Dyrekcji, wyjaśnia się, że odnośne wnioski winny być kierowane wyłącznie do Sekretariatu Dyrekcji, który przedstawia je następnie Dyrekcji Banku do decyzji.

BANK POLSKI

Załącznik

na weksle, wykupione **na żądanie Banku Polskiego** po potrąceniu
odsetek zwróconych.

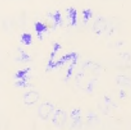
[illegible]

Suma wekslowa zł gr

Zwrócone odsetki „ ”

Zainkasowano zł _____ gr _____





Za wydane Pan..... w dniu dzisiejszym następujące weksle:

[illegible]

potwierdzamy odbiór gotówki w sumie zł gr

po potrąceniu odsetek zwrotnych w sumie . . . „ ”

zl gr

, dnia 192 r.

Nadawanie korespondencji miejscowej za ryczałtem.

(Dział I Spisu Okólników).

Niektóre urzędy pocztowe mylnie interpretują rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z 17 sierpnia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 702) o zwolnieniu władz, urzędów i instytucji państwowych od opłaty pocztowej i w związku z tem jedne żądają naklejania znaczków pocztowych na listach, inne natomiast przyjmują listy bez jakiegokolwiek opłaty w mniemaniu, że Bank jest instytucją państwową. Wobec tego wyjaśnia się, że postanowienia wymienionego rozporządzenia nie dotyczą Banku Polskiego, któremu nadal bez zmiany przysługuje prawo wysyłania listów za ryczałtem. Opłacie takiej nie podlegają jedynie przesyłki listowe do władz i urzędów w tej samej miejscowości oraz przeznaczone dla zagranicy (Okólnik Nr. 81 z 29 września 1924 r.), natomiast ograniczenie to nie ma zastosowania przy korespondencji miejscowej, wysyłanej do osób i firm prywatnych.

Nadawanie miejscowych listów za opłatą ryczałtową ma zasadnicze znaczenie przy wysyłce kartek awizacyjnych o płatności weksli. Ponieważ ze strony władz pocztowych podnoszono niejednokrotnie wątpliwości, czy kartki awizacyjne w obecnej formie mogą być uważane za druki, pocztówki lub też listy, zaznacza się, że — w myśl rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z 5 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 392) i przepisów wykonawczych do tegoż rozporządzenia — zawiadomienia drukowane o płatności weksli z dopisywaniem na nich nazwiskiem płatnika, datą, kwotą i t. p., zaliczane są do kategorii listów zwykłych i przy ustalaniu rocznego ryczałtu dla Banku oznacza Ministerstwo Poczt i Telegrafów dla nich porto w wysokości 25 groszy.

Celem zmniejszenia rzeczonej opłaty, wydane zostaną kartki awizacyjne (form. Nr. 267) w formie pocztówek, któremi posługiwać się winny Oddziały (po wyczerpaniu dotychczasowego zapasu), doręczające zawiadomienia o płatności weksli nie przez woźnych, związki inwalidów i t. p., lecz za pośrednictwem poczty.

Sytuacja walutowa.

Wśród społeczeństwa jawią się oznaki pewnego zaniepokojenia o los złotego w związku z deficytem bilansu handlowego. Dość popularne staje się przeprowadzanie analogji między obecnym stanem stabilizacji walutowej, a sytuacją walutową w latach 1924/25, zamkniętą załamaniem się kursu złotego w lipcu 1925 r. Zgóry należy podkreślić, że wszelkie zaniepokojenie, powołujące się na analogję z losem pierwszej reformy walutowej, jest nieuzasadnione. Między pierwszą a drugą reformą walutową zachodzą bowiem różnice zasadnicze.

Pierwsza reforma walutowa, przeprowadzona o własnych siłach, nie posiadała asekuracji w wpływie kredytów zagranicznych. Własne rezerwy, zebrane ofiarnie w Banku Polskim, były nieproporcjonalnie małe do deficytów bilansu handlowego. Każde bowiem przejście z okresu deprecjonującej się waluty do stabilizacji pociąga za sobą zwiększenie się tempa spożycia z powodu odprężania się zdolności nabywczej kraju po okresie sztucznego skurczenia pod naciskiem zdeprecjonowanego pieniądza. Po pierwszej reformie walutowej deficyty bilansu handlowego, wskutek izolacji kredytowej, wyrwały bezpośrednio szczyby w rezerwach Banku Polskiego, ponieważ za import musieliśmy płacić przeważnie gotówką lub krótkoterminowymi weksłami. Powtórnie, deficyt bilansu handlowego rozwijał się przy iezrównoważonym budżecie. Budżet, który w pierwszym okresie reformy finansowej rokował widok trwałej równowagi, pod wpływem niedoboru podatku majątkowego i nieurodzaju, począł wykazywać deficyty, pokrywane emisją biletów zdawkowych. Współcześnie sytuacja walutowa przedstawia się daleko pomyślniej.

Druga reforma walutowa ubezpieczyła faktyczną stabilizację złotego przez uregulowanie kredytu zagranicznego, wskutek czego fundament waluty stał się daleko solidniejszy. Rezerwy kruszcowo-walutowe Banku Polskiego w październiku 1927 r., a więc przed wpływem pożyczki stabilizacyjnej, były wyższe o przeszło 15% od rezerw w końcu 1924 r., kiedy osiągnęły poziom najwyższy. Niezależnie od tego sukcesu, zdobytego własnym wysiłkiem, pożyczka stabilizacyjna zwiększyła rezerwy Banku Polskiego o 81%. Nadto posiada Bank Polski asekurację w formie 20 milj. dolarów kredytu rezerwowego,

udzielonego przez 14 banków emisyjnych z Federal Reserve Bankiem w Nowym Jorku na czele. Obecna pozycja walutowa Banku Polskiego w porównaniu z czasów pierwszej reformy przedstawia się bardzo korzystnie. Gdy w styczniu 1925 r. rozpoczął się odpływ dewiz z Banku Polskiego, wywołany poprzednim 9-miesięcznym deficytem handlowym, stan rezerw według obecnego parytetu wynosił 640·5 milj. zł. Natomiast w styczniu 1928 r., przy rozpoczęciu się odpływu dewiz z przyczyn identycznych, rezerwy Banku Polskiego wynosiły 1.415·5 milj. zł., a zatem przeszło dwukrotnie więcej niż z początkiem 1925 r. Podobnie przedstawia się tempo odpływu dewiz. W ciągu 3 pierwszych kwartałów 1925 r. Bank Polski stracił 45% swych rezerw, a natomiast w bieżącym roku ubytek za 3 kwartały wynosi zaledwie 10%. W szczególności miesiące, które powinny być najgorsze co do odpływu dewiz, a mianowicie wrzesień i miesiące następne, ponieważ w nich przypadają kredytowane zwykle na pół roku płatności za potężny import w lutym i marcu (deficyt w tych 2 miesiącach wyniósł 246·4 milj. zł.) w celach uniknięcia podwyżki stawek celnych, okazały się wprost dobrmi, zwiększając od 1. IX do 10. XI rezerwy Banku Polskiego o blisko 25 milj. zł.

Od strony budżetu nie grozi walucie żadne niebezpieczeństwo. Budżet od dwóch lat nie tylko jest zrównoważony, lecz nadto Skarb rozporządza rezerwami, dochodzącymi do 1/2 miljarda złotych. Zgodnie z planem stabilizacyjnym — emisja skarbowa ulega stopniowej likwidacji. Powtórę, obieg skarbowego pieniądza kruszcowego ograniczony został do sumy 320 milj. zł. Gdy w końcu 1925 r. cała emisja skarbowa wynosiła 54% obiegu pieniężnego, to w końcu 1927 r. udział ten spadł do 24%, a w końcu października 1928 r. do 19·46%.

Import posiada charakter daleko więcej produkcyjny, aniżeli w latach 1924/25 i jest hamowany wyższą barjerą celną. Ze stanowiska walutowego należy podkreślić, że za towary przywożone nie płacimy — jak poprzednio — gotówką lub krótkoterminowymi weksłami, lecz dzięki większemu zaufaniu dostawców do naszej zdolności płatniczej otrzymujemy je na kredyt długoterminowy, na skład komisyjny lub wprost do przedstawicielstw i oddziałów własnych różnych firm zagranicznych, wskutek czego należytości za dostawy odpływają w tempie daleko powolniejszym.

Polska dość głęboko weszła już w nurt kredytów międzynarodowych. Niezależnie od pożyczek państwowych i komunalnych życie gospodarcze różnemi strumykami czerpie z kredytów zagranicznych, które napływają do nas szeroką falą i na dłuższy okres czasu. Pożyczka stabilizacyjna otworzyła służbę dla licznych drobnych kredytów, których napływ utrzymuje nasz bilans płatniczy w równowadze mimo deficytu handlowego. Przy tym stanie sytuacji kredytowej deficyt handlowy nie może powodować bezpośrednio i w równej wysokości odpływu dewiz. Powtórę, historia nie zna przykładu, aby w normalnych warunkach wyłącznie deficyt handlowy pociągnął za sobą załamanie się waluty.

Wskutek monopolu Banku Polskiego w regulowaniu obiegu pieniężnego instytucja emisyjna rozporządza skutecznymi środkami w celu ochrony waluty. Ponieważ bezwzględne zaufanie do pieniądza polskiego jest podstawą kredytu Polski zagranicą, Bank Polski uważa za kardynalny swój obowiązek prowadzenie ostrożnej polityki emisyjnej, będącej podwaliną zaufania tego i rękojmią stałości waluty naszej.

Wobec zanalizowanej wyżej sytuacji gospodarczej i zdecydowanej woli instytucji emisyjnej wszelkie wątpliwości co do stałości złotego są bezpodstawne.

Położenie gospodarcze Polski w październiku 1928 r. na podstawie sprawozdań Oddziałów.

Rynek pieniężny cechuje nadal ostry głód gotówkowy. Weksel staje się środkiem płatniczym nawet poza transakcjami handlowymi. Portfele banków prywatnych zawierają dużo weksli, pochodzących z transakcyj budowlanych, majątkami ziemskimi i nieruchomościami miejskimi. Obligo rolników przekracza w dwójnasób stan z roku ubiegłego o tej porze. Dla nagromadzonych weksli długoterminowych przemysł nie ma obecnie prawie żadnego odpływu, ponieważ ostatnio banki utrudniły dla nich dostęp. Udzielanie kupiectwu nadmiernych kredytów towarowych, przekraczających jego zdolność majątkową, powoduje w większej mierze protesty wekslowe, a częstokroć złośliwe upadłości. Głód gotówkowy dostatecznie ilustruje fakt, że banki prywatne uciekają się do redyskonta w coraz wyższym stopniu: 30 listopada 1927 r. banki prywatne wykorzystały 57·7% kredytów przyznanych w Banku Polskim, w bieżącym zaś już 31 marca 66·9%, a 31 października 81·9%.

Z chwilą, gdy ruch budowlany jest na ukończeniu, gdy w niektórych działach przemysłu nastąpił sezonowy spadek zatrudnienia, należało spodziewać się odprężenia na rynku pieniężnym. Jeśli ono nie nastąpiło, to w pewnej mierze skutkiem osłabienia działalności kredytowej banków.

Banki państwowe, rozszerzając w dalszym ciągu swą działalność w zakresie kredytu długoterminowego, wykazują spadek dyskonta weksli i pożyczek terminowych. Operacje w dziale kredytu krótkoterminowego zmniejszyły się w obydwóch bankach państwowych o łączną sumę 31 milj. zł.

Banki prywatne, pragnąc przeciwstawić się szkodliwym objawom, które szerzą się na rynku w związku z nadmiarem weksli długoterminowych, niechętnie przyjmują weksle ponad 3 miesiące, a stanowczo odmawiają skupu weksli ponad 5 miesięcy od daty dyskonta do terminu płatności. Inicjatywa ta spotyka się z uznaniem w sferach przemysłowych, które również czynią wysiłki, aby dostosować swe warunki zapłaty do tych norm. Skup materiału wekslowego wyczerpywał całkowicie płynne środki banków i zmuszał je do wyzbywania się zapasów dewizowych. Zwłaszcza oddziały banków zagranicznych w Polsce zostały zmuszone brakiem gotówki do zaofiarowania Bankowi Polskiemu poważnej ilości walut i dewiz.

Stan wykorzystanych kredytów w Banku Polskim zmniejszył się w październiku w porównaniu z poprzednim miesiącem o 17·3 milj. zł. Portfel wekslowy wykazuje spadek o 19·8 milj. zł do sumy 640·2 milj., natomiast pożyczki na zastaw papierów wzrosły o 2·5 milj. zł. Spadek portfelu wekslowego w Banku Polskim przypada na pierwszą połowę miesiąca, natomiast w drugiej zwiększyły się kredyty wekslowe.

Prywatna stopa procentowa utrzymuje się na wysokim poziomie. Zależnie od jakości materiału wekslowego pobierano w Wilnie od 1·5%—2%, Jaśle 1%—2%, Włocławku 3%, Lwowie 1½%—2% i t. d. Punktualność płatników w regulowaniu zobowiązań w październiku polepszyła się w porównaniu z miesiącem poprzednim. Odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim wynosił w październiku 2·08%, gdy we wrześniu 2·32%. Z ogólnej liczby weksli zaprotestowanych w Oddziale Głównym Banku Polskiego przypada na przemysł włókienniczy 48%, metalowy i maszynowy 13%, górnictwo 6%, przemysł spożywczy 5% i t. d.

Wkłady w instytucjach finansowych wzrastają w dalszym ciągu, jednak wobec głodu gotówkowego i wysokiej stopy procentowej prywatnej, przyrost ich jest stosunkowo mniejszy. W wielu instytucjach zauważono większy wzrost wkładów dolarowych, aniżeli w złotych. Wkłady czekowe w P. K. O. zwiększyły się w październiku o 2·4 milj. zł, oszczędnościowe o 0·7 milj. zł; wkłady terminowe w Państwowym Banku Rolnym wzrosły o 5 milj. zł. Wkłady osób prywatnych w Banku Gosp. Kraj. zwiększyły o się o 1·3 milj. zł, natomiast wkłady instytucyj rządowych i samorządowych wykazują spadek o 12·2 milj. zł.

Kronika bankowa i ustawodawstwa gospodarczego. Nie rozporządzając dostatecznymi środkami własnymi, banki zabiegają o dalsze powiększanie kapitałów, jednak przy obecnych stosunkach pieniężnych w kraju liczą jedynie na kapitały zagraniczne. Siłami międzynarodowemi powołano do życia spółkę akcyjną „L'union financière Polonaise” z siedzibą w Brukseli, której celem jest popieranie wytwórczości polskiej.

W zakresie ustawodawstwa gospodarczego zasługują na uwagę następujące rozporządzenia:

- | | |
|----------------|--|
| Rozporządzenie | Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 29. IX. 28 w sprawie ustanowienia cła wywozowego od owsa; |
| „ | Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 10. X. 28 o przemiale pszenicy i żyta; |
| „ | Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 12. 10. 28 w sprawie cła wywozowego od makuchów; |
| „ | Rady Ministrów z dn. 26. 10. 28 w sprawie zakazu przywozu kaszy jęczmiennej; |
| „ | Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 29. 10. 28 w sprawie ustanowienia cła przywozowego od żyta. |

Rolnictwo. Sprzyjająca pogoda w październiku pozwoliła dokończyć zasiewy zbóż ozimych oraz dokonać kopania ziemniaków i buraków cukrowych. Zbiór ziemniaków jest naogół zadowalający a w niektórych okolicach nawet nadspodziewanie dobry. Wydajność z hektara waha się, zależnie od gleby, od 120—200 q. Zbiory tegoroczne wyniosą około 75% zbiorów zeszłorocznych; mniej korzystnie wypadły one w województwach wschodnich, gdzie skutkiem późnego sadzenia roślina nie dojrzała i ziemniaki nie nadają się do przechowywania. Urodzaj buraków cukrowych jest przeciętny. Długotrwała posucha

wpłynęła na znaczne obniżenie plonu, czemu nie zdołało przeszkodzić obfite stosowanie wszelkiego rodzaju nawozów sztucznych. Ponadto w niektórych plantacjach poczynił poważne spustoszenia szkodnik — błyszcza. Wydajność buraków cukrowych wynosi przeciętnie około 200 q z hektara, a na gruntach mniejszej własności rolnej około 160 q.

Zasiewy ozime, uskutecznione wcześniej wobec cieplej jesieni, wyglądają doskonale. Prace w polu postępują szybko i przy sprzyjających warunkach do 15 listopada gleba zostanie przygotowana pod zasiewy wiosenne. Na rynku zbożowym panował w dalszym ciągu nastrój wyczekujący. Dowóz zboża był dostateczny przy małym popycie. Zakupy rządowe, celem tworzenia rezerw, zostały wstrzymane. Zwyżka cen na giełdzie poznańskiej w II-iej połowie miesiąca była pozorna, gdyż pochodziła ze zmiany sposobu notowań: loco Poznań, zamiast poprzednio podawanych cen — loco stacja załadowania. Ceny pszenicy ukształtowały się naogół w kraju od 41 — 43 zł, ceny żyta od 35 — 36 zł za 1 q. Ceny ziemniaków kształtują się zniżkowo, pomimo miernego urodzaju. Mączkarnie płaciły za ziemniaki fabryczne około 7 zł za 1 q; cena ziemniaków jadalnych waha się od 7.50 — 8.00 zł. Wywóz ziemniaków zagranicę nie rokuje większego powodzenia. Przewóz do Francji jest zbyt drogi i jedynie doborowe gatunki jadalne wytrzymują kalkulację. Po zatem rynek francuski i niemiecki został nasycony przez Holandję, gdzie plon ziemniaków był nadzwyczaj dobry. W Austrii eksporterzy mają duże trudności ze strony odbiorców, którzy nie przyjmują towaru w razie zniżki cen. Fasola cieszy się wielkim popytem Rumunji i Węgier. Wywóz w r. b. nie odbywa się jednak w tym stopniu co r. ub. Siano i koniczyna poszukiwane są przy ograniczonej podaży. Ceny wahają się zależnie od gatunku od zł 14 — 25 za centnar. Akcja Państwowego Banku Rolnego w sprawie udzielania kredytów na zakup pasz treściwych nie rozwinęła się dotychczas należycie skutkiem tego, że uzyskanie kredytu wymaga zbyt wielu formalności.

W Toruniu odbył się w miesiącu sprawozdawczym dwudniowy jarmark na wełnę, który obudził wielkie zainteresowanie wśród hodowców i organizacji handlowych. Wełny krajowe były dość chętnie nabywane dlatego, że choć droższe od zagranicznych, to jednak przewyższają je gatunkiem. Reprezentowani byli fabrykanci z Bielska, Łodzi, Białegostoku i eksporterzy z Gdańska oraz Bydgoszczy. Zwieziono około $\frac{1}{2}$ milj. kg wełny, z czego sprzedano około 300 tys. kg. Transakcje odbywały się przeważnie za gotówkę.

Rybołówstwo. W październiku złowiono 220.000 kg ryb wartości około 285.000 zł. Spadek, w porównaniu z poprzednimi miesiącami, wywołany został zakończeniem połowu węgorzy i mniejszym połowem śledzi.

Przemysł młynarski. Normalizacja przemiału żyta na mąkę 70%-ową wywołała narazie pewną dezorganizację. Brak należytej kontroli powoduje, że młyny mniejsze nie stosują się do rozporządzenia. Młynarze zarzucają rozporządzeniu usterki techniczne, polegające na nierozróżnianiu gatunków zboża.

Obroty mąką żytnią o przemiale 70% były słabe, ponieważ odbiorcy zaopatrzili się wcześniej w wyższe gatunki. Wobec wprowadzenia normalizacji przemiału pszenicy od 10.11.28 r. dokonywano ożywionych transakcyj mąką pszenną.

Otręby żytnie i pszenne mają stosunkowo mały zbyt, ponieważ rolnicy nie posiadają środków na zakup większych ilości.

Przetwory ziemniaczane. Położenie na światowym rynku krochmalu jest dla polskiego przemysłu przetworów ziemniaczanych niekorzystne. Nadzwyczajny urodzaj ziemniaków w Holandji zapewnia temu krajowi zupełną przewagę na rynku europejskim. W tych warunkach wywóz krochmalu polskiego należy uważać za niemożliwy.

Zapasy surowca w krochmalniach są obfite, podaż znaczna przy cenach o tendencji wybitnie zniżkowej. Niektóre fabryki ponoszą z tego powodu znaczne straty, ponieważ zakontraktowały ziemniaki na początku kampanji po cenach dość wysokich, przewidując zły urodzaj.

Wobec braku widoku na wywóz i spowodowanej tem wzmożonej konkurencji na rynku krajowym, przemysł krochmalniany zmuszony będzie do zawarcia kartelu, regulującego produkcję i ceny.

Zbyt syropu ziemniaczanego był bardzo korzystny.

Cukrownictwo. Spożycie cukru wewnątrz kraju zwiększyło się w r. b. w stosunku do r. ub. o 12.3%. Konjunktura dla wywozu jest wybitnie niepomyślna, ponieważ ceny osiągnęły najniższy poziom z lat przedwojennych. Położenie polskiego cukrownictwa jest o tyle gorsze, że w r. b., po zaspokojeniu zwiększonego spożycia wewnątrz kraju, pozostanie na wywóz 36% produkcji. Wywóz r. ub. wyniósł 29.5% produkcji.

W połowie października rozpoczęła się kampanja cukrownicza. Zawartość cukru w burakach jest wyższa, aniżeli r. ub. i wynosi przeciętnie 18,3%. Przypuszczalna produkcja cukru wyniesie w r. b. około 630.000 tonn, z czego na wywóz pozostanie około 230.000 tonn.

Przemysł węglowy. Zwiększony popyt na węgiel opałowy trwa nadal. Wzrost zapotrzebowania jest jednak stosunkowo mniejszy, aniżeli w tym samym okresie r. ub. Prawidłowemu wykonaniu zleceń stał na przeszkodzie brak wagonów, który w październiku wynosił przeciętnie 1,48%, a w początkach miesiąca dochodził nawet do 2,7% ilości wagonów zapotrzebowanych. Poprawa tego stanu nastąpiła dopiero w końcu miesiąca. Ucierpiały z tego powodu krajowe dostawy węgla opałowego i przemysłowego oraz dostawy zagraniczne, zwłaszcza do Austrii i Czechosłowacji. Załadowanie węgla do krajów północnych odbywało się w myśl ustalonego planu, w granicach zdolności przeładunkowej portów. Strajk robotników portowych w Gdyni przeszkodził w terminowem wykonaniu dostaw morskich. Ceny w kraju i na rynkach zagranicznych pozostały bez zmiany.

Według tymczasowych obliczeń produkcja węgla w październiku wyniosła 3.832 tys. tonn; wywóz 1.315 tys. tonn, zużycie wewnątrz kraju 2.144 tys. tonn.

Przemysł naftowy. W październiku poważniejszych dowierceń nie dokonano. Cena ropy marki borysławskiej utrzymuje się od kilku miesięcy na tym samym poziomie, t. j. \$ 195 za cysternę 10-tonnową. Konjunktura w kraju pomyślna, zwłaszcza od czasu wprowadzenia Centralnego Biura Sprzedaży. W konjunkturze zagranicznej nastąpiła dalsza poprawa, dzięki podwyższeniu cen benzyny przez Rumunję i Amerykę. Skutkiem centralizacji sprzedaży produktów naftowych przez rafinerów, zorganizowało się Zrzeszenie Kupców Hurtowników Naftowych, które już w najbliższym czasie rozpocznie swoją działalność.

Przemysł hutniczy. Stan zatrudnienia w październiku zwiększył się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 10%. Wpłynęło na to w pierwszym rzędzie pośpieszne wykończanie zamówień sowieckich, które winny być wykonane przed 15 listopada r. b. Wobec zbliżającego się sezonu zimowego osłabły zamówienia prywatne ze strony hurtowników i przemysłu przetwórczego. Szczególnie wyraźny spadek wykazują zamówienia na żelazo formowe w związku z kończącym się ruchem budowlanym. Wzrosły natomiast znacznie zamówienia rządowe, które wyniosły około 43.000 tonn szyn na potrzeby kolei. Łącznie z zaległymi zamówieniami zapewniają one hutom normalną pracę w okresie 4 miesięcy. Ceny wyrobów hutniczych nie uległy zmianie, pomimo podrożenia starego żelaza, węgla i koksu oraz podwyżki płac urzędniczych.

Przemysł cynkowy. Ceny cynku na rynku światowym spadły w dalszym ciągu i wynoszą obecnie około £ 24 za tonnę. Zniżka ta odbija się niezwykle ujemnie w polskim przemyśle cynkowym, gdyż równocześnie ze zniżką ceny wyrobów zwiększały koszty produkcji. Na obniżenie cen rynku wpływa przede wszystkim rynek amerykański przez swoją nadmierną produkcję. W przeciwieństwie do Ameryki rynek europejski wykazuje dużą pojemność i należy przypuszczać, że konsumpcja będzie zwiększała się w dalszym ciągu. Produkcja hut górnośląskich za pierwsze 8 miesięcy r. b. wzrosła o blisko 9% w stosunku do tego samego okresu r. ub. Według tych danych produkcja cynku wyniesie w roku 1928 przypuszczalnie około 170.000 tonn.

Przemysł metalowy. Ubiegły sezon był w przemyśle metalowym wyjątkowo korzystny. Obroty krajowe odlewni żelaza w Grudziądzu zwiększyły się w trzecim kwartale r. b. w porównaniu z drugim o 13%, sprzedaż zagraniczna o 20%. Produkcja wykazuje nieznaczny spadek spowodowany robotniczymi urlopami wypoczynkowymi w lipcu.

Korzystniejsze wyniki osiągnęły fabryki maszyn rolniczych w Grudziądzu, które dzięki dokonanej rozbudowie zwiększyły produkcję w trzecim kwartale r. b. w porównaniu z II o 36%. Sprzedaż krajowa wzrosła o 39%, przy niedostatecznem zaspokojeniu zgłoszeń. Sposób płacenia niekorzystny; zapłata gotówkowa jest wyjątkiem, a 40% weksli opiewa na terminy ponad 3 miesiące.

Obecnie w całym przemyśle metalowym rozpoczyna się martwy sezon, którego zwiastunem jest spadek zamówień. Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych sprzedają jedynie częściowo swe wyroby, przeważnie jednak pracują na skład. Wiele zakładów zmniejszyło liczbę dni roboczych z 6 na 5 tygodniowo, niektóre zaś wypowiadają pracę robotnikom. Obroty w porównaniu z ubiegłym miesiącem zmniejszyły się o około 25%. Większe zainteresowanie wzbudzają obecnie maszyny, służące do uszlachetnienia ziarna. Ogólna tendencja w sferach odbiorców jest wyczekująca wskutek niepewności zbytu produktów rolnych i dalszego kształtowania się ich cen. Regulacja zobowiązań odbywa się opieszale; weksle, wystawione za maszyny i narzędzia rolnicze, są często protestowane.

Fabryki śrub, naczyń emaljowanych, wyrobów kutych i kotlarskich pracują jeszcze zadowolająco, lecz przewidują również spadek zamówień.

Sprawa utworzenia syndykatu odlewni żelaznych jest nadal aktualna. Zebranie przedstawicieli z 8 października r. b. ujawniło mniejsze sprzeczności, jednak do porozumienia jeszcze nie doprowadziło. Brak centralnej organizacji daje się szczególnie we znaki fabrykom naczyń emaljowanych, których rywalizacja doszła do ostatecznych granic. Zaciekle konkurencja fabryk emaljowo-żeliwnych doprowadziła do zachwiania się niektórych przedsiębiorstw.

Przemysł chemiczny. W wytwórniach smarów technicznych obroty w porównaniu do roku zeszłego wzrosły o około 20%. Wypłacalność klienteli dobra. Konkurencja pomiędzy mniejszymi wytwórniami jest tak wielka, że niektóre z nich sprzedają wyroby poniżej własnych kosztów, byleby tylko utrzymać się na rynku. Zmusiło to kilka firm do zawieszenia wypłat.

Fabryki szkła wodnego powiększyły produkcję w ostatnich miesiącach wskutek zamówień Min. Robót Publicznych. Konkurencja pomiędzy fabrykami szkła wodnego jest duża.

Polski Przemysł Gumowy, T. A. w Grudziądzu, zwiększył produkcję w okresie III kwartału r. b. w porównaniu z II-im o 50%, sprzedaż w kraju o 10%, wywóz o 67%. Załoga robotnicza liczyła w lipcu 4300 osób, we wrześniu 5000. Wartość produkcji w III-im kwartale wynosiła 9.895 tys. zł, sprzedaż w kraju 8.280 tys. zł, wywóz — 2.420 tys. zł. Przedsiębiorstwo stale powiększa się i rozbudowuje. Uchwałą Walnego Zgromadzenia kapitał akcyjny zostanie podwyższony z 4-ech do 10 milj. zł. Zapotrzebowanie na wyroby przedsiębiorstwa ciągle wzrasta zarówno w kraju jak i zagranicą. Prawdopodobnie w ciągu nadchodzącej zimy firma zacznie wyrabiać opony i dętki samochodowe, a wtedy liczba robotników wzrośnie do 7000. Produkcję towarów zimowych wyprzedano do końca stycznia 1929 r., a sezon letni zapowiada się również pomyślnie. Sposób płacenia klienteli dobry.

Przemysł ceramiczny. Sezon budowlany dobiega końca. Cegielnie wyprzedały całą swoją produkcję i obecnie gromadzą zapasy na przyszły sezon. Ceny cegły spadły o 10%. Ustał również zbyt sączków. Nawet stare zamówienia zostały wstrzymane z powodu suszy, która utrudnia kopanie rowów i wstrzymania kredytów meljoracyjnych przez Państwowy Bank Rolny.

Niektóre zakłady ceramiczne powiększają produkcję ceramicznych wyrobów kwasoodpornych: rur, filtrów, pierścieni, wentyli i t. p. Dotychczasowa produkcja krajowa nie pokrywała zapotrzebowania na te wyroby, wskutek czego musiały być one sprowadzane w większych ilościach z zagranicy.

Fabryki fajansu, po utworzeniu centralnego biura sprzedaży, starają się powiększyć wywóz swych towarów do krajów południowo-amerykańskich. Wywóz do Rumunji został znacznie ograniczony wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej tego kraju. Centralne biuro sprzedaży fajansu p. t. „Centro-fajans” rozpoczęło swą działalność 15 października. Utworzenie biura stało się koniecznością, ponieważ obok strat ponoszonych na eksporcie, deficytowa stawała się również sprzedaż wyrobów w kraju. Obecnie syndykat dąży do wprowadzenia cen, które istniały przed rozpoczęciem walki konkurencyjnej poszczególnych firm. Ceny te, zależnie od gatunku wyrobów, wahają się od 0.90 do 1.20 zł za 1 kg.

Przemysł drzewny. Przeróbka drzewa w tartakach z zeszłorocznego wyrębu ma się ku końcowi. W październiku wykonywano zlecenia, zawarte w lecie, na dostawę materiałów tartych do Niemiec, Holandji i Szwajcarii. Dobrymi odbiorcami są nadal Francja i Belgja, które nie stawiają wielkich wymagań, lecz oferują dość niskie ceny. Eksporterzy drzewa do Niemiec powstrzymywali się od większych transakcyj z uwagi na kończące się 30 listopada prowizorium drzewne. Przemysł tartaczny przewiduje już obecnie ciężką sytuację na wypadek, gdyby nie nastąpiło porozumienie z Niemcami w sprawie wywozu drzewa. Wobec słabego zbytu w kraju, a niskich cen na niektórych rynkach zagranicznych, jedynie rynek niemiecki jest korzystnym terenem dla polskich materiałów drzewnych.

Wewnątrz kraju ceny surowca i materiałów obrobionych mają tendencję zniżkową. Słaba konjunktura istnieje również na rynkach zagranicznych. Zwyżkowały jedynie ceny fryzów dębowych, wskutek zwiększonego zapotrzebowania krajów środkowej Europy.

Bardzo pomyślnie pracują fabryki dykt. Produkcja oparta wyłącznie na surowcu krajowym przeznaczona jest w 75% na wywóz. Głównymi odbiorcami dykt są: Anglja i jej kolonie, Niemcy, Włochy, Szwajcarya i Francja. Fabryki, posiadając duże zamówienia zagraniczne, zatrudnione są lepiej, aniżeli w r. ub. Wywóz w przeciągu trzech kwartałów r. b. przewyższył już sumę wywozu za cały rok ubiegły. Konjunktura nie słabnie a ceny utrzymują się na wysokim poziomie. Ponieważ i w kraju dykta znajduje coraz szersze zastosowanie, przeto rozwój tej gałęzi przemysłu jest zapewniony. Koniecznością staje się jedynie ograniczenie wywozu olszyny, zachodzi bowiem obawa, że wkrótce zabraknie surowca.

Fabryki mebli zmuszone były podwyższyć ceny o dalsze 3% ze względu na wzrost cen surowca i robocizny. Obroty w tym dziale były bardzo ożywione.

Przemysł włókienniczy. Sezon zimowy zakończył się pomyślnie. Większe fabryki sukna w Białymstoku pracują nadal na 2 zmiany, wykonywając zamówienia, których nie zdołały pokryć z powodu wyczerpania zapasów. Sukno znajduje głównie zbyt na rynku krajowym. Z pośród rynków zagranicznych wchodzi w rachubę Palestyna, Turcja, Egipt, Austria, w ostatnim zaś czasie wysłano pierwsze partje do Indyj, Finlandji i na Litwę przez Prusy Wschodnie. Odbiorcy krajowi płacą głównie weksłami, przyczem weksle trzymiesięczne uważane są za pokrycie gotówkowe.

Fabryki koców deseniowych rozwijają się pomyślnie i mają dobrych odbiorców. Produkcja przeznaczona jest w 80% na eksport. Oprócz dawnego rynku na Dalekim Wschodzie, został zapoczątkowany i dobrze rozwija się wywóz do Turcji, Syrii, Palestyny i Egiptu, z którymi nawiązano bezpośrednie stosunki. W kraju nie cieszą się koce większym popytem, są one bowiem za drogie na nasze stosunki.

Składy fabryczne pluszu i welwetów zostały opróżnione. Dalsza produkcja pluszu odbywa się na skład — welwetów na zaspokojenie bieżącego zapotrzebowania.

Równie pomyślnie zakończył się sezon zimowy w przemyśle bielskim, który niezwłocznie rozpoczął produkcję na najbliższy sezon letni. Wskutek słabej konjunktury przedziałnianej i ładnej pogody były wprowadzić zwroty towaru, nie przybrały one jednak większych rozmiarów; składy fabryczne nie posiadają zupełnie materiałów zimowych.

Wywóz materiałów zimowych zakończył się bez żadnych niespodzianek; nadchodziły nawet jeszcze zamówienia zagraniczne po dawniej ustalonych cenach. Zapłata za towar przedstawia się niezbyt pomyślnie. Austria i Węgry zwlekają z uiszczeniem należności, a najgorzej płaci Rumunja. Kraje te przywykły do otwartych kredytów, których udzielają im państwa konkurencyjne, jak Czechy i Anglja. Dla utrzymania tych rynków istnieje potrzeba obfitego źródła tanich kredytów.

W przemyśle włókienniczym w Łodzi w okresie przeszło dwutygodniowego strajku panowała martwość. Dopiero po strajku nastąpiło gwałtowne ożywienie. Główny popyt skierował się na materiały wełniane i trykotowe. Sezon zimowy przedłużył się prawdopodobnie jeszcze o miesiąc. Wobec wzmożonego popytu przemysł wełniany zaczyna domagać się zmiany warunków i skrócenia terminu płatności. Ceny materiałów wełnianych pozostały narazie bez zmiany.

W przemyśle bawełnianym istnieje mniej pomyślna sytuacja. Wpływa na to panująca od dłuższego czasu piękna pogoda. W dziale wyrobów trykotowych strajk przyczynił się mimowoli do zwiększenia zbytu.

W związku z zakończeniem się sezonu przemysł hafciarski zmniejszył stan zatrudnienia o 25%. Fabryki wyrobu koronek pracują w dalszym ciągu na 3 zmiany.

Przemysł papierniczy. Świadectwem pomyślnej konjunktury w tym przemyśle jest powstawanie nowych przedsiębiorstw, względnie rozbudowa dawnych. Przed paru tygodniami została otwarta w Nowej Wilejce tekturownia. Dzienna produkcja zakładu dochodzi do 6.000 kg tektury, a z chwilą uruchomienia trzeciej maszyny może być doprowadzona do 12.000 kg. W fabrykach celulozy i papieru w Włocławku zbliżają się ku końcowi roboty, skierowane do znacznego rozszerzenia przedsiębiorstw. W nowowyprowadzonych gmachach fabryki celulozy „Natronag” w Kaletach rozpoczyna się montaż maszyn.

Przemysł garbarski przeżywa w dalszym ciągu zastój, na który wpływa pogodna i ciepła jesień. Sklepy przepełnione są towarem, który nie znajduje nabywców. Duże zapasy skór gromadzą się również w magazynach fabrycznych, pomimo ograniczenia produkcji. W garbarniach radomskich wynikły trudności wskutek nieodbierania zamówionych przez wojsko i wykonanych obstalunków skór twardych. Ceny utrzymują się na poprzednim poziomie, obniżą się jednak prawdopodobnie ze względu na spadek cen surowca o 10—12%.

Rozbudowa Gdyni. Prace nad budową wielkiego zewnętrznego falochronu dobiegają końca. Na molo południowem posunęły się znacznie prace nad zmontowaniem wielkiego dźwigu wywrotowego. Dwa nowe żorawie, oddane do użytku przeładunkowego, okazały się bardzo dobre. Kierownictwo portu otrzymało polecenie przyspieszenia robót w takim zakresie, aby pierwsza strefa portu była wykończona na wiosnę roku przyszłego.

Ruch budowlany ożywił się; Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił kredyt budowlany w wysokości 2 milj. zł, którego udziela przeważnie na wykończenie zaczętych budowli. Państwowy Bank

Rolny przystąpił do budowy wielkich chłodni. Wykończenie gmachu pocztowego dobiega końca. Urządzenia wewnętrzne będą po raz pierwszy w Polsce oparte na całkowitej mechanizacji pracy pomocniczej.

Minister Przemysłu i Handlu podpisał umowę w sprawie budowy magazynów portowych na prawach 25-letniej koncesji z firmą Warszawskie Tow. Transportowe Sp. z o. o. i firmą Endler i Messing. Magazyny zostaną wybudowane jeszcze w roku bieżącym. Podpisana została również czwarta z rzędu umowa z cyklu węglowych z koncernem „Skarboferm“ na dzierżawę terenów w porcie.

Handel i żegluga. Obroty w handlu były średnie. W dziale spożywczym i kolonialnym panował ruch normalny. Hurtownicy nagromadzili większe zapasy artykułów krajowych i zagranicznych. Zbyt towarów wełnianych, trykotażowych i bławatnych jest mniejszy, aniżeli o tej porze roku poprzedniego. Ze względu na ciepłą jesień słabo targują również składy futer i sklepy konfekcyjne. Niskie ceny ziemiopłodów powstrzymują rolników od zakupu żelaza. Składy materiałów opałowych robią większe obroty. Sprzedaż węgla była bardzo ożywiona, przy cenach zwykłych, skutkiem dużego popytu i niedostatecznego przywozu.

Hasło popierania wytwórczości polskiej i walki z przywozem artykułów zagranicznych znalazło żywy oddźwięk w całym kraju. W wielu większych miastach żywiłowo manifestowano na rzecz zakupu wyrobów krajowych.

Do Gdyni przybyło w październiku 85 statków o pojemności 80.268 tonn rej. netto z ładunkiem tomasyny, saletry, muszli, wina i śledzi ogólnej wagi 2.691,5 tonn. Odpłynęło statków 88 o pojemności 83.431 tonn rej. netto, które wywiozły 2.438 pasażerów i 158.381 tonn ładunku, przeważnie węgla. Ogólny przeładunek w porcie wynosił 161.072 tonny, t. j. zmniejszył się w porównaniu z poprzednim miesiącem o 43.154 tonny. Powodem tego był strajk robotników transportowych.

Rynek pracy. Miesiąc sprawozdawczy stał się punktem zwrotnym w stanie bezrobocia. Dnia 20 października osiągnęło ono najniższy poziom, odtąd zaś zaczęło stopniowo wzrastać. Jest to objaw zupełnie normalny z uwagi na zakończenie robót polnych w okręgach rolniczych oraz zbliżający się ku końcowi sezon budowlany. Wzrost bezrobocia na te właśnie dziedziny przypada. Natomiast w okręgach przemysłowych Górnego Śląska i Łodzi bezrobocie w dalszym ciągu zmniejsza się.

Stan bezrobotnych w końcu poszczególnych tygodni października przedstawiał się następująco:

29.IX. —	82.642	20.X. —	78.317
6.X. —	80.576	27.X. —	79.478
13.X. —	80.270	3.XI. —	81.195

Odmowa podwyższenia płac robotniczych o 20% w łódzkim przemyśle włókienniczym była hasłem do ogólnego strajku. Proklamowany 3-go października, strajk trwał z górą 2 tygodnie, przybierając w połowie miesiąca ostre formy strajku powszechnego. Wobec nieustępliwości pracodawców przedstawiciele związków robotniczych podpisali 23. X. 28 r. umowę, przyznającą robotnikom 5% podwyżki, t. j. tyle, ile proponował rząd. Umowa została zawarta do 1 lutego 1929 r. Zatarg łódzki poparły sąsiednie ośrodki fabryczne oraz niektóre zakłady wytwórcze Tomaszowa Mazowieckiego, Częstochowy i Kalisza, w których praca została zahamowana od kilku do kilkunastu dni. Spokój nie został zamącony nigdzie.

W czasie strajku demonstracyjnego w Kaliszu wysunęli żądania podwyżki płac robotnicy budowlani, niciarni i pluszowni. Pracownicy budowlani uzyskali po dwóch dniach 12% podwyżki i podjęli pracę. Strajk robotników pluszowni trwał około 2 tygodni i zakończył się 5% podwyżką. Zatarg z pracownikami niciarni nie został zlikwidowany.

Strajk w fabrykach mebli giętych okręgu bielskiego trwał przez cały miesiąc. Po uzyskaniu od 3% — 5% podwyżki płac robotnicy wrócili do pracy. Robotnicy przemysłu włókienniczego bielskiego wypowiedzieli z dniem 31 października umowę zbiorową i rozpoczęli rokowania o zawarcie nowej umowy, domagając się przytem 20% podwyżki płac. Z uwagi, iż stawki zarobkowe w okręgu bielskim były znacznie wyższe, aniżeli w łódzkim, przemysłowcy zaproponowali tylko 3%.

Nie uniknęła również w październiku zatargów społecznych i Gdynia. Pierwsi porzucili pracę robotnicy w liczbie 1200, zatrudnieni przy budowie kolei Bydgoszcz-Gdynia. Zatarg został szybko zlikwidowany po zwiększeniu płacy o 5 groszy za godzinę. Równie szybko zlikwidowano zatarg robotników budowlanych, powiększając im wynagrodzenie o 20 groszy za godzinę. Przewlekłym okazał się natomiast strajk 800 robotników transportowych, którzy podjęli wreszcie pracę 3-go listopada na dawnych warunkach.